

ZNIKAJĄCY PUNKT II sl. i muz. Marek Gałązka

Bohaterów filmów drogi już nie ma,
Ich idee, jak Znikający Punkt,
Spłonęły na szczękach buldożera
Dystans do szczęścia, nieprzejezdny dukt.

W życiu moim wypadków nie brakło,
Mimo przestróg jechałem pobokami,
W drodze było, raz krzywo, raz prosto,
Przecież, wszyscy jesteśmy włóczęgami,

Jak, pijany pędziłem beztrasko,
Kryształ słów, rozbijałem ze złością,
Anioł Stróż zebrał mnie z czułością,
I na nowo obdarzył wolnością.

O miłości piosenki, znów nucę.
Hipisowskie hasła, się przypomniały.
„Znikający punkt”, pojedę zawrócę,
Buldożery w płomieniach stanęły...

Ruszyliśmy pod niebem znów wolni.
„Easy Riders” powrócili drogami.
„Konwój” sunął za nami ponad ogniem,
Przecież wszyscy, jesteśmy wędrowcami.

Konwój sunął za nami ponad ogniem,
Przecież "Wszyscy jesteśmy Chrystusami"!